

CZESŁAW GRUSZKA

ur. 1923; Leszkowice



Miejsce i czas wydarzeń	Polska, PRL
Słowa kluczowe	Wyjazd z Leszkowic, rolnictwo, gospodarstwo rolne, choroba żony, emerytura

Wyjechaliśmy gospodarzyć w zielonogórskie

Wyjechaliśmy w zielonogórskie. To był powiat Strzelce Krajeńskie. Wtedy była reforma województw w Polsce i przedtem to było województwo zielonogórskie, a potem jeszcze doszło gorzowskie, Gorzów Wielkopolski i tam zostaliśmy przydzieleni, do Gorzowa Wielkopolskiego. Tam bardzo składnie nam się rozwijało to gospodarstwo rolne. To już lata sześćdziesiąte, koniec sześćdziesiątych, kiedy objął władzę i [funkcję] Pierwszego Sekretarza Gierka. Wtedy były obowiązkowe dostawy. Wyznaczona była, nie danina, ale obowiązkowa dostawa, której ceny były zaniżone - żywiec, ziemniaki, zboże. No, wiele śmy debatowali na spotkaniach, czy to w powiecie, czy na gminnych też, żeby rolnicy byli zwolnieni z tych obowiązkowych dostaw. Że swoje produkty i tak sprzedadzą. Za Gierka to zostało zniesione tak, że to były najbardziej dogodne lata gospodarowania. Dobrze nam się wiodło, no, ale żona, niby to, odczuwała, że wracała jej ta choroba astmy sercowej. No i pomimo, że miałem takie jakieś uznanie, że moje gospodarstwo - budynki były bardzo złe, niby to, do gospodarstwa, ale uznano moje gospodarstwo za specjalistyczne. Bydło u mnie było raz w miesiącu przez służbę rolną - jak to powiedzieć - mierzone, bo to nie było możliwości ważyć, tylko mierzone było. Tak, że dobrze mi to szło, a jednak żona zapadła [na zdrowiu], no i wtedy trzeba było znowuż liczyć się z tem, że ważniejsza jest dla mnie żona, żeby ją ratować, niż dochód z tego gospodarstwa. No i trzeba było zrezygnować. Tak, że sprzedałem to gospodarstwo. Nie sprzedałem go, prawda, tylko [zdałem]. Za Gierka już były przyznawane emerytury za gospodarstwo. Można było [gospodarstwo] zdać na państwo, no i [dostać] emeryturę. No i w ten sposób [postąpiliśmy], bo żona niezdolna była do pracy, ja też drugą grupę [inwalidzką] dostałem wtedy z powodu żylaków, tak, że do ciężkiej pracy też nie byłem zdolny i zdaliśmy to gospodarstwo za emeryturę. A emerytura wynosiła za dwie osoby tysiąc czterysta złotych, tak, że po siedemset złotych no tam plus, niby to, dodatek niewielki był, jako, że to gospodarstwo specjalistyczne.

Data i miejsce nagrania	2017-01-19, Krępiec
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Transkrypcja	Agnieszka Piasecka
Redakcja	Agnieszka Piasecka
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"